

## Na styku studiów o niepełnosprawności i humanistyki ekologicznej. Taylor, Cunningham, Urbacki

Katarzyna Ojrzyńska

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 1, S. 170–189

DOI: 10.18318/td.2022.1.11 | ORCID: 0000-0002-4954-8478

Artykuł został napisany w ramach projektu „Na styku kulturowych studiów o niepełnosprawności i ekokrytyki: niepełnosprawność i bioróżnorodność w wybranych tekstach kultury” współfinansowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), nr umowy BEA/000049/BF/D.

### Zielone studia o niepełnosprawności – wprowadzenie

Jednym z nowych obszarów zainteresowań coraz liczniejszej grupy badaczy (głównie anglosaskich), którego rozkwit obserwujemy w XXI wieku, są tzw. zielone/środowiskowe studia o niepełnosprawności (*environmental disability studies*). W ich centrum znajduje się m.in. krytyczny ogląd sposobów społecznego konstruowania i kulturowej reprezentacji zarówno środowiska naturalnego, jak i niepełnosprawności. Zielone studia o niepełnosprawności są źródłem fundamentalnej akademickiej refleksji humanistycznej nad definicją człowieka oraz jego rolą i pozycją w świecie. Refleksja ta jest snuta w duchu nieantropocentrycznej sprawiedliwości ekologicznej. Postuluje ona wyjście poza naturalizowane konstrukty społeczne, takie jak natura, niepełnosprawność i norma, oraz binarne opozycje: natura–kultura, natura–technologia, człowiek–zwierzę, sprawność–niepełnosprawność, które – jak dowodzą badaczki i badacze związani z omawianym nurtem – zamiast prowadzić do głębszego zrozumienia otaczającej ludzi rzeczywistości, stały się źródłem krzywdzących hierarchii i nierówności.

**Katarzyna Ojrzyńska**, dr, adiunktka, Zakład Angielskiego Dramatu, Teatru i Filmu, Instytut Anglistyki, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki. Zajmuje się kulturowymi studiami o niepełnosprawności, współczesną literaturą i teatrem, oraz studiami irlandzkimi. Jest autorką książki *“Dancing as if Language no Longer Existed: Dance in Contemporary Irish Drama* (Peter Lang, 2015) oraz współredaktorką tomu *Disability and Dissensus. Strategies of Disability Representation and Inclusion in Contemporary Culture* (Brill, 2020). Kontakt: katarzyna.ojrzyńska@uni.lodz.pl

Kontynuując silnie obecny w feministycznych studiach o niepełnosprawności<sup>1</sup> trend w kierunku uznania (współ-)zależności jako cennej formy doświadczenia i osadzając go w kontekście studiów środowiskowych, Anthony J. Nocella II pisze np. o ekosprawności (*eco-ability*). Definiuje ją jako „teorię mówiącą, że środowisko naturalne, pozaludzkie zwierzęta i ludzie z niepełnosprawnościami promują współpracę, a nie współzawodnictwo; współzależność zamiast niezależności oraz poszanowanie dla różnic i różnorodności, a nie jednakowości i normalności”<sup>2</sup>. Projekt Nocelli nie ogranicza się jednak wyłącznie do refleksji naukowej. Zielone studia o niepełnosprawności są bowiem głęboko zakorzenione w paradygmacie humanistyki ekologicznej, który – jak zauważa Ewa Domańska – „podkreśla wzajemne związki, współzależność, współbycie i współ-życie natury-kultury, człowieka i środowiska, bytów i istot ludzkich i nie-ludzkich”, a jednocześnie dąży do tworzenia „partycypacyjnej i inkluzywnej «demokracji ekologicznej» [...] «wspólnego świata» zrzeszającego ludzi i nie-ludzi”<sup>3</sup>. We wstępie do tomu *The Intersectionality of Critical Animal, Disability, and Environmental Studies* Nocella wraz z pozostałymi współredaktorami wyraźnie zaznaczają, że ekosprawność ma w zamyśle być siłą napędową „radikalnego ruchu na rzecz wyzwolenia”, którego podstawę mają stanowić różnorodne doświadczenia jednostkowe i teorie wyjaśniające działanie systemów ucisku<sup>4</sup>. Jak pokażę w dalszej części artykułu, tego rodzaju krytyczne podejście teoretyczno-aktywistyczne jest w różnym stopniu obecne w wybranych tekstach kultury łączących osobiste doświadczenie niepełnosprawności z nowym, etycznym spojrzeniem na świat natury, których autorami są osoby z niepełnosprawnościami: Sunaura Taylor, Claire Cunningham i zmarły w 2019 roku Rafał Urbacik. Omówione prace pozwolą

1 W kontekście charakterystycznej dla feministycznych studiów o niepełnosprawności krytyki neoliberalnego modelu samowystarczalnej i niezależnej jednostki oraz zwrotu w stronę etyki troski warto przywołać np.: S. Wendell *The Rejected Body. Feminist Philosophical Reflections on Disability*, Routledge, New York 1996; E.F. Kittay *The Ethics of Care, Dependence, and Disability*, „Ratio Juris” 2011 nr 1, s. 49-58.

2 A.J. Nocella II *Defining Eco-ability. Social Justice and the Intersectionality of Disability, Nonhuman Animals, and Ecology*, w: *Disability Studies and the Environmental Humanities. Toward an Eco-crip Theory*, ed. by S.J. Ray, J. Sibara, University of Nebraska Press, Lincoln-London 2017, s. 150.

3 E. Domańska *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013 nr 1/2, s. 15.

4 J.L. Schatz, A.E. George, A.J. Nocella II *Introduction*, w: *The Intersectionality of Critical Animal, Disability, and Environmental Studies. Toward Eco-ability, Justice, and Liberation*, ed. by J.L. Schatz, A.E. George, A.J. Nocella II, Lexington, Lanham-Boulder-New York-London 2017, s. xxi.

wskazać pojęcia o kluczowym znaczeniu dla zielonych studiów o niepełnosprawności, a jednocześnie podkreślić najistotniejsze, produktywne aspekty opisywanej perspektywy badawczej.

### **Na styku studiów zwierzęcych i studiów o niepełnosprawności. Sunaura Taylor**

W badaniach zajmujących się grupami dyskryminowanymi wiele uwagi poświęcono zabiegom mającym na celu odczłowieczenie Innego i przypisanie mu cech zwierzęcych. Dotyczy to również niepełnosprawności, a szczególnie osób z niepełnosprawnością intelektualną, postrzeganych jako niewpisujące się w kartezjańską wizję człowieka. W obliczu długotrwałych wysiłków podejmowanych na rzecz destygmatyzacji niepełnosprawności, a zarazem uczłowieczenia na powrót tych, którym nierzadko odmawiano statusu ludzi, nie powinno dziwić, że badaczki i badacze zajmujący się studiami o niepełnosprawności często niechętnie, z dużą ostrożnością i rezerwą podchodzą do nieantropocentrycznej koncepcji sprawiedliwości ekologicznej i etyki środowiskowej, zacierającej granicę między człowiekiem a zwierzęciem.

Z tym trudnym problemem zmierzyła się amerykańska artystka i badaczka Sunaura Taylor. Taylor, która ma wrodzone przykurcze wielostawowe (artrogrypozę), w swojej pracy naukowej i artystycznej sprawnie łączy elementy studiów o niepełnosprawności i humanistyki ekologicznej. Zwierzęta, jeden z głównych motywów jej prac malarskich, są przedstawione z perspektywy posthumanistycznej, w której, jak podaje Anna Barcz, zwierzę:

przestaje być zwierciadłem dla ludzkich pragnień, afektów, anomalii; nośnikiem stałych cech o moralizatorskim wydźwięku, jak w bajkach, nie symbolizuje już świata [...], staje się konkretnym, ucharakteryzowanym indywidualnie bohaterem, personą, skrywającą pod swoją maską realne stworzenie.<sup>5</sup>

Zwierzęta były często wykorzystywane w kulturze w sposób przedmiotowy; podobnie jak osoby z niepełnosprawnościami, służyły jako „narracyjne protezy”, czyli przede wszystkim jako symbole, metafory i „figury ułatwiające

5 A. Barcz *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, „Teksty Drugie” 2013 nr 1/2, s. 68.

konstrukcję narracji”<sup>6</sup>. Taylor natomiast przygląda się im z radykalnie odmiennej, postantropocentrycznej perspektywy.

Na wielu obrazach artystka przedstawia zwierzęta hodowlane, doświadczające ucisku podobnego do tego doznawanego przez osoby niepełnosprawne, często definiowane w paradygmacie medycznym jako istoty ułomne i gorsze. W obu przypadkach źródłem cierpienia jest „opresyjny system wartości, który określa pewne ciała jako normalne, inne jako uszkodzone, a jeszcze inne jako pożywienie”<sup>7</sup>. Na szczególną uwagę w omawianym kontekście zasługują autoportrety artystki, na których zestawia siebie z różnymi innymi zwierzętami, takimi jak manat (*Self-portrait with Manatee*, 2014), łos ( *Self-portrait with Moose*, 2014), bizona (*Bison Greeting*, 2014; *Bison Windswept*, 2014)<sup>8</sup> czy kury (*Self-portrait Marching with Chickens*, 2008; *Self-portrait with Chicken Looking up*, 2012). Na każdej z wymienionych prac postura ciała Taylor odpowiada geometrycznym kształtom ciał jej towarzyszy – nie-ludzi. Owo powinowactwo i przynależność do świata natury dodatkowo podkreśla nagłość autorki, która obnaża przed widzem swoje nietypowe ciało, podważające popularne kulturowe standardy ludzkiego piękna. Jej pochylone plecy sprawiają, że wydaje się podobna zarówno do dziobiącej kury, jak i maszerującego łosia oraz stojącego majestatycznie bizona. Charakterystyczne ręce przypominają płetwy manata, naturalne owłosienie zaś – zwierzęce futro i ptasie pióra. Konwencja aktu podkreśla także bliski, wręcz intymny kontakt Taylor ze światem natury, co widać najwyraźniej w serii autoportretów z zagrożonym wyginięciem niedźwiedziem polarnym (np. *Bear Hug* oraz *Draped on Bear*, 2014). Wymienione obrazy są formą celebracji własnej cielesności i zwierzęcości przez artystkę, która wyraźnie podkreśla jednak, że może sobie na taki gest pozwolić dzięki uprzywilejowanej pozycji społecznej – ponieważ jest białą Amerykanką bez niepełnosprawności intelektualnej ani innych dysfunkcji utrudniających komunikację<sup>9</sup>.

6 M. Zdrodowska *Między aktywizmem i akademią. Studia nad niepełnosprawnością*, „Teksty Drugie” 2016 nr 5, s. 398.

Zob. też: D.T. Mitchell, S.L. Snyder *Narrative Prosthesis. Disability and the Dependencies of Discourse*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2000.

7 S. Taylor *Beasts of Burden: Disability Studies and Animal Rights*, „Qui Parle” 2011 nr 2, s. 191.

8 Wszystkie wymienione dalej autoportrety z dzikimi zwierzętami należą do serii *Wildlife* (2014), która ma formę albumu fotografii zwierzęcej.

9 S. Taylor *Disability and Interdependence, w: Messy Eating. Conversations on Animals as Food*, ed. by S. King et al., Fordham University Press, New York 2017, s. 151.

Identyfikacja autorki ze światem zwierzęcym jest również jednym z motywów przewodnich jej filozoficzno-autobiograficznej książki *Beasts of Burden. Animal and Disability Liberation* (2017, wyd. polskie *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, 2021). Na zielonej okładce oryginalnego wydania widnieje biały zarys postaci ludzkiej na wózku oraz stojącej obok krowy. Książkę otwiera motto zaczerpnięte z jednego z najsłynniejszych dzieł Henry’ego Davida Thoreau, amerykańskiego pisarza, krytyka antropocentryzmu i prekursora ruchu na rzecz ochrony środowiska: „They are all beasts of burden, in a sense, made to carry some portion of our thoughts”<sup>10</sup>. W kontekście książki Taylor ten cytat nabiera wielu znaczeń. Po pierwsze, wyrażenie „beasts of burden” (zwierzęta pociągowe) zwraca uwagę na utylitarne wykorzystywanie zwierząt przez człowieka do własnych celów. Po drugie, rozumiane dosłownie, to samo wyrażenie może oznaczać nie tylko zwierzęta, które dźwigają pewien ciężar (*burden*), ale i takie, które same są postrzegane jako ciężar, w związku z tym, że angielski przyimek „of” może m.in. wskazywać na cechę danej osoby lub rzeczy. Mamy tu zatem do czynienia z nawiązaniem do ableistycznego przekonania, że osoby niepełnosprawne, które – jak pokazuje historia – często bywały animalizowane, stanowią dla społeczeństwa ciężar. Po trzecie, Taylor w swojej książce sugeruje, że wspomniana w cytacie z Thoreau „doza naszych myśli”, rozumiana jako utarte przekonania i konstrukty społeczne, stanowi ciężkie i trudne do zrzucenia brzemię dla jednych i drugich „beasts of burden” – innymi słowy, zarówno dla zwierząt pozaludzkich, jak i osób z niepełnosprawnościami.

Taylor w gruncie rzeczy dowodzi, że ableizm jest formą uprzedzenia i dyskryminacji dotyczącą nie tylko osoby niewpisujące się w tzw. normę, lecz także stoi u podstaw wyzysku zwierząt, które zwykło się postrzegać przez pryzmat braku pewnych cech i umiejętności oraz przypisywać im zdeprecjonowane atrybuty, takie jak podatność (*vulnerability*) i zależność<sup>11</sup>. Autorka jednocześnie zauważa, że zarówno ludzie, jak i zwierzęta są obecnie często dodatkowo „uniesprawniane” przez niszczycielski wpływ tych pierwszych na środowisko i tworzenie przez nich warunków życia nieodpowiadających potrzebom określonych istot – czy to ludzi, czy

10 W tłumaczeniu Haliny Cieplińskiej: „wszystkie [...] zwierzęta są w pewnym sensie pociągowe, stworzone po to, aby dźwigać jakąś dozę naszych myśli” (H.D. Thoreau *Walden*, Rebis, Poznań 2010, s. 239).

11 S. Taylor *Disability and Interdependence*, s. 150–151; teźże *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, przeł. K. Makaruk, Filtry, Warszawa 2021, s. 333–383 i *passim*.

zwierząt – niewpisujących się w ableistyczny antropocentryczny model wartościowej jednostki.

To przekonanie znajduje najdobitniejszy wyraz w obrazie Taylor zatytułowanym *Animals with Arthrogryposis* (2009). Jednym z ukazanych na płótnie tytułowych zwierząt z artrogrypozą jest naga autorka; pozostałe to: stojąca świnią, leżące cielę i skulone młode prosię. Tym razem postaci są przedstawione nie na łonie natury, ale w nieokreślonym pomieszczeniu z szarą podłogą; w tle widać jasną ścianę. Obraz nie ukazuje perspektywy autorki. Przedstawia to, co widać, przez pryzmat sprawnościocentrycznego, medycznego spojrzenia, o czym przypominają żółte strzałki skierowane na poszczególne „okazy” i ich dysfunkcje. Ta medyczna, zorientowana na aberrację forma wskazania powinowactw nie tworzy poczucia wspólnotowości, lecz podkreśla alienację postaci i ich wykluczenie.

### **Na styku dwóch światów. Claire Cunningham**

W artykule *Risking Bodies in the Wild* Sarah Jacqueline Ray analizuje, w jaki sposób dyskurs ekologiczny został zdominowany przez ciała silne, sprawne i niezależne, niepełnosprawność zaś stała się w nim „głównym symbolem ludzkiej alienacji ze świata natury”<sup>12</sup>. Innymi słowy, w kulturze współczesnej ciało niepełnosprawne jest często postrzegane jako z definicji nieprzystające i nieprzystosowane do środowiska naturalnego. Ten ableistyczny pogląd w dużej mierze wynika z braku dopasowania, co często jest widoczne w znormalizowanym środowisku, stworzonym przede wszystkim z myślą o potrzebach osób sprawnych.

Tym, co wzmacnia przeświadczenie, że niepełnosprawność jest aberracją, a nie integralną częścią świata przyrody, są technologie wspomagające, które jawią się jako sztuczne, niezgodne z „naturalnym” porządkiem świata i zwiększające dystans między nim a człowiekiem. Ray uważa natomiast, że „[w]szelkie relacje z dziką przyrodą są zapośredniczone za pomocą różnych narzędzi, technologii i scenariuszy”<sup>13</sup>, z tym że niektóre z nich są konstruowane społecznie jako bardziej naturalne, a zatem bardziej przezroczyste niż inne. Nawiązując do myśli fenomenologicznej, Ray pisze:

<sup>12</sup> S.J. Ray *Risking Bodies in the Wild: The „Corporeal Unconscious” of American Adventure Culture, w: Disability Studies and the Environmental Humanities*, s. 48-49.

<sup>13</sup> Tamże, s. 58.

nasze ciała nie są niezależnymi przedmiotami istniejącymi w świecie, ale są w nim zakorzenione dzięki rzeczom i nawykom. Relacja między ciałem i jego środowiskiem jest konstytutywna. Różne przedłużenia ciała – ubrania, dodatki, plecaki, okulary czy choćby krzesła – są technologiami, które umożliwiają mu nawiązanie relacji ze światem.<sup>14</sup>

O tego rodzaju wspomaganej, zapośredniczonej relacji ze światem w kontekście niepełnosprawności traktuje duża część twórczości szkockiej tancerki o alternatywnej motoryce<sup>15</sup> Claire Cunningham, w której działaniu kluczową rolę odgrywają kule.

Na szczególną uwagę w kontekście omawianego tematu zasługuje performans zatytułowany *Beyond the Breakwater (Za falochronem, 2017)*. Artystka zaprezentowała go w ramach The Tale – festiwalu sztuki zorganizowanego na wybrzeżu Torbay w Anglii. Przez dwie godziny Cunningham budowała konstrukcję wykonaną z dwustu używanych kul, które w ten sposób otrzymały nowe życie, zgodnie z ideą recyklingu. Proste, szare kule przypominały te, których artystka używa od czternastego roku życia i z którymi wiąże ją specyficzna, intymna więź. W wykładzie performatywnym wygłoszonym w 2019 roku na warszawskiej konferencji „Sztuka i niepełnosprawność: Przekraczanie granic” Cunningham stwierdziła, że jest to „niekonwencjonalny związek [queer relationship]”<sup>16</sup> partnerski, który przez wiele lat kształtował jej ciało. Kule są przedłużeniem jej samej – elementem ją definiującym i determinującym jej interakcje ze światem, czyli to, jak się porusza i co zauważa.

Artystka nie traktuje ich jako przedmiotów martwych, lecz jako formy, które mają w sobie życie i swoisty wymiar organiczny. Podczas wykładu w Warszawie Cunningham zaprezentowała widzom i słuchaczom serię fotografii pokazujących, w jaki sposób kule kształtują perspektywę, z której przygląda się światu. Na jednym ze zdjęć widzimy kulę w ujęciu z dołu na tle gałęzi drzew, które wydają się z niej wyrastać, sprawiając, że przypomina drzewo. „Czuję więź z drzewami” – przyznaje Cunningham. Tak samo jak ona, „drzewa prą w dół, żeby piąć się w górę”<sup>17</sup>. Tę więź widać również na fotografii przedstawiającej dłoń artystki obejmującą uchwyt kuli okryty

14 Tamże, s. 59.

15 Cunningham ma wrodzoną osteoporozę i artrogrypozę.

16 Wykład jest dostępny na YouTube: [https://www.youtube.com/watch?v=\\_71OINTwioE](https://www.youtube.com/watch?v=_71OINTwioE).

17 Tamże.

omszałą korą. Jej relacja z kulami, które z czasem zaczęła postrzegać jako coś więcej niż zwykły łącznik z otaczającym światem – jako organiczne przedłużenie jej własnego ciała – jest zatem źródłem refleksji nad tym, co normalne i naturalne, nad binarnymi opozycjami: natura – technologia, organiczność – sztuczność, a także człowiek – zwierzę. Wskazuje na ciągłość oraz współzależność światów i obszarów często postrzeganych jako odrębne i przeciwstawne. We wspomnianym wykładzie o wymownym tytule „Cztery dobre nogi” Cunningham stwierdza zatem, że kule często sprawiają, iż czuje się czteronogim zwierzęciem i że wydaje jej się to lepsze niż bycie dwunogim człowiekiem.

Podobną refleksję nad tym, co zwykle się uważać za sztuczne, i tym, co uznajemy za naturalne, odnajdujemy w performansie *Beyond the Breakwater*, zrealizowanym w miejscu o szczególnej wymowie symbolicznej. Kamienista plaża znanego z rybołówstwa angielskiego miasta Brixham jest przestrzenią graniczną na styku świata przyrody i świata stworzonego przez człowieka. Choć tak zdefiniowane przestrzenie zwykle się postrzegają jako odrębne i odmienne, Cunningham podkreśla ich ciągłość i wzajemny wpływ. Jej performans pozwala dostrzec związek i współzależność człowieka z otaczającym go światem. Kamienista plaża zachęca również do refleksji na temat alternatywnej motoryki i – w szerszym wymiarze – niepełnosprawności. Cunningham zauważa, że poruszający się po nierównym, chybliwym podłożu widzowie „automatycznie przejmują jej sposób poruszania się”<sup>18</sup> – zwalniają, chodzą chwiejnie, uważnie patrząc w dół, co pozwala im często dostrzec to, na co zazwyczaj nie zwracają uwagi. W ten sposób performans nie tylko stanowi zaproszenie do świata artystki, która w większym stopniu niż „normalni” skupia wzrok na podłożu, lecz także zachęca do namysłu nad kontekstowym wymiarem niepełnosprawności. Na kamienistej plaży alternatywna motoryka Cunningham jest normą i naturalnym sposobem poruszania się, podczas gdy w środowisku zbudowanym staje się niepełnosprawnością.

Rzeźba, którą artystka konstruuje, przypomina szkielet łodzi, a jednocześnie szkielet wieloryba. To podobieństwo ponownie zaciera granicę pomiędzy tym, co sztuczne, i tym, co naturalne, pomiędzy człowiekiem i naturą. Kule stały się wszak dla Cunningham organicznym elementem jej własnego szkieletu, przedłużeniem rąk. Jednocześnie są świadectwem jej zwierzęcości. Performans Cunningham podważa zatem antropocentryczną i – jak dowodzi Taylor – ableistyczną hierarchię istnień, która poza zwierzętami

18 Krótki film promocyjny, dostępny na stronie: <https://vimeo.com/256934279>.

dyskryminuje również ludzi niespełniających społecznie konstruowanych kryteriów sprawności.

### Konserwacja niepełnosprawności

Niepełnosprawność bywa wciąż powszechnie postrzegana zgodnie z modelem medycznym, czyli w kategoriach deficytu i aberracji, a co za tym idzie, jako stan niechciany i sprzeczny z naturą, która – jak się przyjęło uważać – dąży do eliminacji istot niewpisujących się w tzw. normę. Przekonanie to wiąże się utartym błędnym poglądem, że medycyna daje nam obiektywny, niezapośredniczony wgląd w naturę istot żywych, podczas gdy tak naprawdę jest formą interpretacji danych zebranych podczas badań i obserwacji prowadzonych z wykorzystaniem narzędzi o ograniczonych właściwościach. Jak zatem dowodzi Małgorzata Sugiera, natura jest „produktem technologii”<sup>19</sup>.

Omawiany pogląd ma także inne źródła. Dominująca na przestrzeni wieków perspektywa antropocentryczna wyrwała człowieka ze świata natury i ustawiła go w pozycji nadrzędnej. Natura stała się dla człowieka tym, co Inne. Jak twierdzą Sharon L. Snyder i David T. Mitchell, nowoczesność postawiła sobie za cel podbój natury i kontrolę nad nią, utożsamiając ją z tym, co wsteczne, prymitywne i barbarzyńskie. W tego rodzaju wizji niepełnosprawne ciała służą jako

barometr zmian, które zmierzają do stworzenia przyszłości pozbawionej wszelkich „dewiacji”. Innymi słowy, dla nowoczesności, likwidacja niepełnosprawności była utrapieniem i obietnicą: obecność niepełnosprawności wskazywała na zdeprawowaną rzeczywistość degeneracji kulturowej, która postępową w kierunku dawnego prymitywizmu, a jednocześnie pokazywała, że brak niepełnosprawności będzie oznaczać domknięcie nowoczesności jako projektu kulturowego.<sup>20</sup>

Z kolei to, co Inne, w tym natura, bywa też przedmiotem pewnej idealizacji – wyrazem tęsknoty za tym, co utracone, o czym świadczy choćby

19 M. Sugiera *Making Sense of Bodies. Models and Metaphors in Sciences and Arts, w: Disability and Dissensus. Strategies of Disability Representation and Inclusion in Contemporary Culture*, ed. by K. Ojrzyska, M. Wiczorek, Brill, Leiden–Boston 2020, s. 58.

20 S.L. Snyder, D.T. Mitchell *Cultural Locations of Disability*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2006, s. 31.

mit szlachetnego dzikusa. Współczesne pragnienie powrotu na łono natury rzadko wiąże się jednak z idealizacją niepełnosprawności, a częściej z przekonaniem, że to, co postrzegamy jako dysfunkcję, stanowi aberrację natury, wymagającą likwidacji. Nie bez znaczenia wydaje się zatem, że environmentalizm rozumiany jako „romantyczna reakcja na nowoczesność” rozwijał się równocześnie z darwinizmem społecznym<sup>21</sup>, który leżał u podstaw myśli eugenicznej, promującej ciała zdrowe, niezależne, wydajne i sprawne – czyli ideał, do którego na swój sposób dążą również współczesne społeczeństwa.

Jedną z form sprzeciwu wobec takiej wizji społeczeństwa, powstałą na gruncie krytycznych studiów o niepełnosprawności, jest *crip theory* Roberta McRuera. Jej celem jest „tworzenie dostępnego świata w opozycji do neoliberalizmu”<sup>22</sup>. Pisząc w perspektywie studiów o niepełnosprawności, amerykański badacz wyjaśnia współczesne, z gruntu negatywne podejście do niepełnosprawności, czyniąc analogię do koncepcji „obowiązkowej heteroseksualności” Adrienne Rich. Twierdzi, że wygórowane i w dużej mierze nieosiągalne normy społeczne tworzą system „obowiązkowej sprawności”, który stanowi podstawę wykluczenia określonych jednostek, automatycznie uznając niepełnosprawność za gorszą formę funkcjonowania w świecie<sup>23</sup>. W podobnym duchu Sarah Jaquette Ray krytykuje „nieświadomość cielesną” myśli ekologicznej, idealizującą sprawne ciało jako to, które ma dostęp do nieskalanego wpływem cywilizacji środowiska naturalnego<sup>24</sup>.

Współczesne normatywne standardy wyglądu i zachowania rzutują również na postrzeganie środowiska naturalnego. Ciekawy przykład tego, jak uprzedzenia wobec niepełnosprawności wpływają często na sposoby interpretacji przyrody, znajdujemy we wspomnianej wcześniej książce Sunaury Taylor. Rozdział pt. *Kalekie zwierzęta* otwiera opis przypadku lisa, który podobnie jak autorka miał artrogrypozę. O jego historii Taylor dowiedziała się z kanadyjskiego raportu naukowego<sup>25</sup>. Wolno żyjący lis został zastrzelony

21 S.J. Ray *Risking Bodies in the Wild*, s. 30.

22 R. McRuer *Crip Theory. Cultural Signs of Queerness and Disability*, New York University Press, New York–London 2006, s. 71.

23 Tamże, s. 8–9.

24 S.J. Ray *Risking Bodies in the Wild*.

25 Artykuł, o którym pisze autorka, można znaleźć na stronie: <https://digitalcommons.unl.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1039&context=icwdmccwhcnews>.

przez przypadkowego człowieka z uwagi na to, że „poruszał się w nietypowy sposób i wydawał się chory”<sup>26</sup>. Innymi słowy, wzbudził litość i strach w osobie, która nie spodziewała się tego, co wykazała sekcja zwłok zwierzęcia. Lis miał normalną masę mięśniową, a zawartość jego żołądka wskazywała na to, że doskonale radził sobie z polowaniem, co wprawiło badających zwłoki naukowców w zdziwienie. Nie wydawało im się bowiem możliwe, że zwierzę z tak znaczną dysfunkcją może mieć wysokie umiejętności adaptacyjne oraz prowadzić dostatnie i szczęśliwe życie. Taylor przedstawia historię lisa w analogii do sytuacji osób z niepełnosprawnościami, które często w znacznym stopniu rozwijają umiejętności przystosowawcze gwarantujące przetrwanie w świecie nieprzystosowanym do ich potrzeb.

Kwestia adaptacji oraz często mylnych ocen jakości życia osób niepełnosprawnych przez sprawnych członków społeczeństwa była również głównym tematem głośnej konfrontacji niepełnosprawnej prawniczki i aktywistki Harriet McBryde Johnson i filozofa Petera Singera. Utylitarna filozofia Singera przeciwstawia się szowinizmowi gatunkowemu i domaga się uznania podmiotowości niektórych zwierząt. Jednocześnie przyjęte przez Singera kryterium uznania tej podmiotowości – kryterium świadomego odczuwania – nie obejmuje m.in. noworodków, których „eutanazję” filozof dopuszcza, w przypadku gdy wykazują pewne „znaczące”<sup>27</sup> formy niepełnosprawności. Ten pogląd stał się zarzewiem konfliktu Singera z przedstawicielami środowisk osób niepełnosprawnych. W 2003 roku „The New York Times Magazine” opublikował artykuł Johnson zatytułowany *Unspeakable Conversations* (Niewymowne konwersacje), relacjonujący z jej perspektywy dyskusje prowadzone z filozofem.

Z Singerem rozmowę podjęła również Sunaura Taylor. Dowodzi ona, że problem argumentacji filozofa wynika z rozdziwisku między realiami niepełnosprawności a teoriami na jej temat, które przez długi czas były zdominowane przez pewne negatywne wyobrażenia. Autorka przedstawia siebie jako badaczkę i praktyczkę niepełnosprawności, Singera zaś jako teoretyka, którego przekonania stają się niebezpieczne, gdy stara się je poprzeć rzeczywistymi przypadkami – innymi słowy, wtedy gdy „łączy hipotetyczne

26 S. Taylor *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, s. 52.

27 Badacze związani ze współczesnymi studiami o niepełnosprawności zwracają uwagę na problematyczność tej kategorii jako mało obiektywnej i mocno negatywnej. Zob. np.: A. Kafer *Feminist, Queer, Crip*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis 2013, s. 59–60, 64 *ipassim*; S. Taylor *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, s. 225.

sytuacje, diagnozy medyczne i niejasne kategorie z faktycznie istniejącymi osobami i grupami”<sup>28</sup>. W konsekwencji amerykański filozof:

[z]akłada [...], że diagnoza medyczna pozwala przewidzieć, jakie zdolności ma lub będzie miała jednostka z niepełnosprawnością, a także wnioskować o jakości jej życia, mimo że medycyna niejednokrotnie dowodziła, że kiepsko radzi sobie z podobnymi prognozami.<sup>29</sup>

W świetle tej argumentacji Singer nie dostrzega też wartości, takich jak współzależność, kreatywność, umiejętność adaptacji czy związana z doświadczeniem bólu empatia<sup>30</sup>, których źródłem jest często niepełnosprawność.

Jednym z podstawowych problemów, z jakimi mierzą się współczesne studia o niepełnosprawności, jest tworzenie przestrzeni do refleksji zarówno nad pozytywnymi, jak i negatywnymi doświadczeniami niepełnosprawności. Te drugie są często pomijane przez zwolenniczki i zwolenników modelu afirmacyjnego, działających pod hasłem *disability pride*. Jednocześnie niektórzy badacze i badaczki zauważają, że w społeczeństwach nadal brakuje pozytywnego przekazu na temat niepełnosprawności, który skutecznie podważa jej dominującą negatywną wizję i popularne wyobrażenia o tym, co może stanowić satysfakcjonujące życie.

Tego rodzaju pogląd podziela Rosemarie Garland-Thomson. Amerykańska badaczka jest od lat orędowniczką „konserwacji niepełnosprawności” jako nieodłącznego, a jednocześnie cennego ludzkiego doświadczenia. Odsyłające do ekologii pojęcie konserwacji (*conservation*) jest przez nią definiowane w opozycji do pojęcia ochrony (*protection*), to bowiem automatycznie sugeruje wrażliwość i podatność jednostki. Odchodząc od idei pochylania się nad niepełnosprawnym jako słabszym, konserwacja oznacza nie tylko „zachowanie w nienaruszonej formie, utrzymanie przy życiu”<sup>31</sup>, lecz także, jeśli

28 S. Taylor *Bydłęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, s. 226.

29 Tamże, s. 223.

30 Taylor jest daleka od gloryfikowaniu bólu. Zaznacza jednak, że cierpienie pomaga wykształcić empatię, a negowanie cierpienia drugiej istoty jest formą skrajnej przemocy, z którą mieliśmy do czynienia wielokrotnie w historii zarówno w stosunku do zwierząt, jak i ludzi.

31 Bezpośrednie przełożenie tych założeń na grunt studiów o niepełnosprawności, choć atrakcyjne dla zwolenników modelu afirmacyjnego, wydaje się głęboko problematyczne, ponieważ wyklucza wszelkie formy interwencji medycznej i ogranicza prawo jednostki do decydowania o sobie.

nie przede wszystkim, „stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju”<sup>32</sup>. Utrzymana w duchu *disability pride* i *disability power*, refleksja Garland-Thomson uznaje niepełnosprawność za cenny element różnorodności biologicznej, społecznej i kulturowej, będący źródłem wiedzy o świecie i alternatywnych sposobach w nim funkcjonowania. Odpowiadając na pytanie, na czym tego rodzaju konserwacja miałyby polegać, badaczka wielokrotnie nawiązywała do twórczości niepełnosprawnej pisarki i aktywistki Nancy Mairs i jej koncepcji dostępnego świata, w którym każdy chciałby zamieszkać (*habitable world*). W jednej ze swoich książek Mairs pisze, że jej celem jest tworzenie alternatywnych map:

Mapy sprawiają, że nieznanne terytoria, nawet te ciemne i bezkresne, udaje się poznać. Mam zatem zamiar stworzyć pewną mapę. Znacznie trudniejszym zadaniem, które przede mną stoi, jest konceptualizacja nie tylko ciała, ale i świata, który można by zamieszkać: świata, który będzie chciał, abym była jego częścią.<sup>33</sup>

W kontekście toczących się w Polsce i na świecie dyskusji na temat ochrony niepełnosprawności należy zaznaczyć, że koncepcja Mairs stoi w opozycji do argumentów za wprowadzaniem ogólnych regulacji ograniczających autonomię jednostki w celu przeciwdziałania współczesnej zawołanej „logice eugenicznej”<sup>34</sup>, dążącej do wyeliminowania niepełnosprawności ze świata. Wobec złożonych pytań dotyczących „wolnego” i świadomego wyboru, podmiotowości czy ochrony życia, stawianych przez bioetykę i studia o niepełnosprawności, Mairs kładzie nacisk przede wszystkim na prawo jednostki do podejmowania możliwie najbardziej autonomicznych decyzji o sobie. Jej koncepcja odsłania zatem potencjalne problemy i zagrożenia związane z bezpośrednim przełożeniem ekologicznej idei ochrony populacji na grunt studiów o niepełnosprawności, kosztem prawa jednostki do samostanowienia. Za cel Mairs stawia sobie tworzenie takiej wizji świata, w którym życie z niepełnosprawnością będzie wartościowym, chlubnym wyborem (*honourable choice*)<sup>35</sup>, nieskazującym jednostki na pogardę, poczucie bycia balastem

32 R. Garland-Thomson *The Case for Conserving Disability*, „Journal of Bioethical Inquiry” 2012 no. 3, s. 329.

33 N. Mairs *Waist-high in the World: A Life Among the Nondisabled*, Beacon, Boston 1996, s. 63.

34 R. Garland-Thomson *The Case for Conserving Disability*, s. 329-340.

35 Tamże, s. 121.

dla bliskich i społeczeństwa, ciągle zmagania z otoczeniem, ubóstwo czy wykluczenie. Cel ten jest też w dużej mierze udziałem artystów i artystek z niepełnosprawnościami, których twórczość omawiam w tym artykule.

### **Gatunki chronione. Rafał Urbacki**

Kwestię tego, co Rosemarie Garland-Thomson nazywa konserwacją niepełnosprawności jako istotnego elementu ludzkiej bioróżnorodności, a także zagadnienia adaptacji i pozycji niepełnosprawnej jednostki w świecie pełnym uprzedzonych osądów na temat jakości życia osób, które nie wpisują się w medyczną „normę”, podejmuje projekt Rafała Urbackiego i Anu Czerwińskiego *Gatunki chronione* (2014). Składa się on z filmu dokumentalnego (choreodokumentu) oraz performansu ruchowego odgrywanego na scenie. Film przedstawia grupę tancerek i tancerza o alternatywnej motoryce wypowiadających się na temat swoich doświadczeń niepełnosprawności i kinetycznie eksplorujących ślaski zespół przyrodniczo-krajobrazowy Żabie Doły, ubiegający się o status rezerwatu.

Miejsce to ma szczególne znaczenie w kontekście omawianej problematyki. Żabie Doły to przestrzeń wyrobisk górniczych odzyskanych przez świat natury. Staje się ona obszarem działań artystów z niepełnosprawnościami. *Gatunki chronione* są projektem, za pomocą którego performerzy wkraczają w sprawnościocentryczny świat i domagają się w nim równoprawnego miejsca. Wybrana lokalizacja współgra z tytułem filmu i performansu, wskazując na potencjalne problemy związane z kwestią ochrony szeroko rozumianej różnorodności (biologicznej, społecznej i kulturowej). Opis projektu wyraźnie nawiązuje do idei rezerwatu przyrody, w którym ochrona ma na celu „pomoc w adaptacji w ekosystemie, stworzenie optymalnych warunków rozwoju danego gatunku”<sup>36</sup>. Tego rodzaju rezerwatem, pozwalającym aktorom rozwijać się i być sobą, jest scena, gdy „mogą szczerze, choć nie bez lęku, opowiedzieć o swojej tożsamości”<sup>37</sup>. Jednocześnie idea rezerwatu, szczególnie w odniesieniu do ludzi, budzi niepokojące skojarzenia nie tyle z tworzeniem przyjaznego środowiska dla tych, którzy „są szczególnie naraż[eni] na wyginięcie ze względu na niesprzyjające warunki zewnętrzne i częstą ingerencję

36 Opis dostępny na stronie: [http://www2.grotowski-institute.art.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1916](http://www2.grotowski-institute.art.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1916).

37 Tamże.

w ich naturalne środowisko życia<sup>38</sup>, ile z izolacją rdzennych mieszkańców Ameryk na niewielkich skrawkach odebranych im terytoriów. Projekt Urbaciego i Czerwińskiego zachęca zatem do namysłu nad tym, jakiej ochrony potrzebują osoby z niepełnosprawnościami. Czy rzeczywiście potrzebują ochrony? Czy może, jak sugeruje Garland-Thomson, konserwacji?

Nie chodzi wszak o życie pod ochroną państwa w ograniczonej przestrzeni, „niejako naturalnie, ale pod nadzorem i opieką”<sup>39</sup>, równoznaczne z byciem wdrażanym w „role przedmiotów społecznego zatroskania”<sup>40</sup>. Jak piszą twórcy: „Idea ochrony gatunków jest zasada maksymalnej bioróżnorodności środowiska. W szerszej perspektywie nie chodzi wyłącznie o ratowanie ich, ale o uspołecznienie”<sup>41</sup>. Celem nadrzędnym tak rozumianej konserwacji niepełnosprawności jest włączanie w tkankę społeczną, która sama jest poddawana zmianom, aby być w stanie przyjąć ludzi od wieków z niej wykluczanych.

W filmie *Gatunki chronione*, jak zauważa Jolanta Rzeźnicka-Krupa, „[k]ontrast pomiędzy malowniczymi widokami i spokojnymi odgłosami przyrody a obrazem zniekształconych [*sic!*] ciał potęguje wrażenia widzów”<sup>42</sup>. Ten kontrast wynika w dużej mierze z pewnych zinternalizowanych przekonań o tym, że niepełnosprawność jest formą „wypaczenia” natury, na pozór nieprzystającą do sielskiego obrazu w tle. Z czasem twórcy filmu pokazują, że jest to błędne myślenie. Przedstawiona w nim eksploracja Żabich Dołów jest formą wyjścia poza ramy sprawnościocentrycznego głównego nurtu w stronę alternatywnej kinesfery. To przejście od niepełnosprawności do akceptacji własnej nienormatywnej cielesności i jej kinetycznych właściwości jest nadal wyraźnie osadzone w tradycyjnej dychotomii kultura – natura i nieco naiwnej, wyidealizowanej idei powrotu na łono natury. Tym, co przełamuje kulturowe klisze i utarte narracje, jest włączenie ciała o alternatywnym kształcie i motoryce w spektrum ziemskiej bioróżnorodności.

Narzędzia adaptacyjne są tu przedstawione w sposób odmienny niż w performansie Cunningham. Stworzone z myślą o funkcjonowaniu

38 Tamże.

39 J. Rzeźnicka-Krupa *Za miłosierdzie dziękujemy. Ciało – tożsamość – (nie)normatywność i performatywne strategie oporu*, w: *Odzyskiwanie nieobecności. Niepełnosprawność w teatrze i performansie*, red. E. Godlewska-Byliniak, J. Lipko-Konieczna, Fundacja Teatr 21, Warszawa 2017, s. 242.

40 Tamże, s. 244.

41 Zob. przyp. 36.

42 J. Rzeźnicka-Krupa *Za miłosierdzie dziękujemy*, s. 242.

w zbudowanym środowisku społecznym, nie do końca sprawdzają się w terenie. Na pewnym etapie wycieczki performerki porzucają niepraktyczne wózki i chodzik, ponieważ zamiast pomocy stają się przeszkodami, a kikut performerera, który ableistyczne zasady estetyki nakazują schować, zostaje odsłonięty. Tym, co umożliwi bliiski kontakt ze światem natury, jest własne ciało. Staje się narzędziem w rytuale przejścia, podczas którego jeden performer i trzy performerki odkrywają i eksplorują swoją indywidualną alternatywną motorykę, wchodząc w różnego rodzaju interakcje z otaczającą przyrodą. Improwizowane, indywidualne choreografie wykonywane pośród naturalnego krajobrazu są źródłem przyjemności, natomiast skupienie uczestników projektu na własnym doświadczeniu cielesnym daje poczucie kontroli, wolności i podmiotowości. Ruchowa eksploracja Żabich Dołów okazuje się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza niż poruszanie się w codziennej przestrzeni społecznej, w której cała czwórka dysponuje tym, co Urbacki nazywa określonym, społecznie konstruowanym „habitusem ruchowym”. Innymi słowy, funkcjonują w określonej kinesferze – niyb naturalnej i indywidualnej, a tak naprawdę dostosowanej do określonych kanonów i ról społecznych<sup>43</sup>, w tym do roli osoby niepełnosprawnej, w dużej mierze determinowanej przez model medyczny i charytatywny.

Indywidualnym improwizowanym choreografiom towarzyszą osobiste historie opowiadane przez przedstawicieli poszczególnych „gatunków”<sup>44</sup> pokazanych w filmie, wskazujące nie tylko na społeczną konstrukcję niepełnosprawności, lecz także na subiektywny i umowny wymiar tzw. normy. Dla Filipa trzymanie czegoś w palcach lewej ręki „wydaje się tak odległe, że aż nienormalne”. Zwierzenia te są jednocześnie formą bezpośredniej interakcji z widzem, która pozwala „normalsowi” oswoić się z nietypowym widokiem. Jak podaje wspomniana wcześniej Harriet McBryde Johnson, „[n]ie chodzi o to, że jestem brzydka. Chodzi o to, że większość ludzi nie wie, jak na mnie

---

43 R. Urbacki *Święty* (Rafał Urbacki w rozmowie z Mariuszem Kurcem), „Replika” 2012 nr 35, s. 5.

44 W filmie każda uczestniczka i uczestnik warsztatów jest zaprezentowana/y jako oddzielny gatunek. Z jednej strony tego rodzaju strategia uwydatnia alienację osób z niepełnosprawnościami, które przez długi czas były postrzegane przede wszystkim jako zbiór jednostek z różnego rodzaju problemami medycznymi, a nie grupa, którą łączą podobne doświadczenia wykluczenia i barier społecznych, stanowiące podstawę wspólnej tożsamości. Z drugiej strony przyjęte rozwiązanie zwraca uwagę na wspomnianą wcześniej problematyczność bezpośredniego przełożenia ekologicznej koncepcji ochrony populacji, która nie uwzględnia potrzeb i praw jednostki, na grunt studiów o niepełnosprawności.

patrzeć. Mój widok nieustannie wywołuje niepokój i wprawia w osłupienie”<sup>45</sup>. Film, który wyświetlano przed performansem tanecznym, jest zatem bezpieczną formą poznania, nie dochodzi bowiem do naruszania przestrzeni prywatnej aktora ani widza. Jak ujęłaby to Garland-Thomson, pozwala „gapiowi się «wygapić»”<sup>46</sup>. Instruuje też widzów, jak tworzyć relacje z osobami o nietypowych ciałach, zmusza do refleksji i przygotowuje na bezpośrednie spotkanie z Innym.

Film wskazuje role społeczne przypisywane osobom niepełnosprawnym i pozwala wyjść poza nie. Czasem bywają one definiowane w kontekście przywileju pierwszeństwa (poruszająca się na wózku Tatiana zauważa, jak osoby bez niepełnosprawności natychmiast rozstępują się, gdy nadjeżdża po chodniku), choć najczęściej są konstruowane w kategoriach:

- ograniczenia prawa do samostanowienia (Karolina podkreśla, że nie lubi, kiedy w tańcu druga osoba staje za nią i kieruje jej wózkiem),
- potencjalnego oszustwa i naciągania (Karolina wspomina wizytę urzędnika ZUS, który dokładnie sprawdzał, czy rzeczywiście nie ma nogi),
- naruszenia obowiązującego porządku estetycznego (Filip wspomina, że na konkursie poezji rosyjskiej „w pięknym teatrze w Jaworze” przed wejściem na scenę prowadząca wydarzenie nauczycielka poprosiła go, żeby „zasunął rękawek, bo to [kikut ręki] brzydko wygląda”),
- niebezpieczeństwa i nieprzewidywalności (scena opisywana przez Tatianę może również przywołać na myśl sytuacje, gdy osoby niepełnosprawne są źródłem lęku „normalsów”),
- dysonansu poznawczego i niepewności (Kasia wspomina, że dzieci często nie wiedzą, jak ją sklasyfikować: jako kobietę czy jako dziecko).

Obnażając wspomniane wyżej konstrukty i wpisując indywidualne ciała performerek i performerów w przedstawiony krajobraz naturalny, film przygotowuje widzów na spektakl, w którym tancerze pokazują widzom swoje niestandardowe ciała i alternatywną motorykę w niezapośredniczony medialnie sposób. Prezentują swoje indywidualne, niepowtarzalne choreografie, wyjęte z kontekstu Żabich Dołów. Odarte nieco z romantycznej otoczki mitu powrotu do natury, choreografie nie tracą wartości. Przedstawiają alternatywną

45 H. McBryde Johnson *Unspeakable Conversations*, „The New York Times Magazine” 16.02.2003, <https://www.nytimes.com/2003/02/16/magazine/unspeakable-conversations.html> (13.08.2020).

46 R. Garland-Thomson *Gapienie się, czyli o tym, jak patrzymy i jak pokazujemy siebie innym*, przeł. K. Ojrzyńska, Fundacja Teatr 21, Warszawa 2020, s. 144.

motorykę jako istotną formę ludzkiej różnorodności nie tylko w wymiarze biologicznym, ale też społecznym i kulturowym.

Performans sceniczny służy włączeniu nie tyle tancerzy w sprawnościocentryczny świat widzów, ile widzów w świat stworzony na scenie, który rządzi się własnymi zasadami. Zmniejszając dystans pomiędzy performerem i performerkami a odbiorcami, Urbacki pokazuje, jak scena – dotychczasowy rezerwat Filipa, Kasi, Tatiany i Karoliny – poszerza swoje granice, wchłaniając „normalny” świat i zamieszkujących go „normalsów”. Aktorzy zapraszają do tańca i wciągają na scenę kolejnych widzów i widzki. Przedstawiona idea inkluzji i partycypacji odwraca tradycyjny porządek, w którym to jednostka niewpisująca się w normę dąży do włączenia w społeczeństwo. W ten sposób *Gatunki chronione* podważają wybrane utarte przekonania o ochronie bioróżnorodności, sugerując nie tyle konieczność tworzenia kolejnych enklaw, w których jednostki z niepełnosprawnościami znajdują schronienie, ile potrzebę konserwacji niepełnosprawności w sposób sugerowany przez Mairs.

Urbacki i Czerwiński czynią paralelę pomiędzy sceną teatralną a rezerwatem Żabie Doły, zaludniając obie przestrzenie ciałami o alternatywnej motoryce. Nawiązując do cripteorii Roberta McRuera, można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z crippowaniem tych miejsc, polegającym na „destabilizowani[u] narracji głównego nurtu i odzyskiwani[u] ich dla tego, co odmienne – zarówno na poziomie pragnień, jak i tożsamości”<sup>47</sup> osób z niepełnosprawnościami. Zasadnicza narracja podważana w *Gatunkach chronionych* to mit natury, w której nie ma miejsca dla ciał niewpisujących się w normę medyczną, jak również mit niepełnosprawności jako tragedii osobistej oraz źródło bólu i cierpienia. Projekt Urbackiego i Czerwińskiego jest przykładem afirmacji alternatywnego sposobu funkcjonowania w świecie, będącego źródłem artystycznej kreatywności i przyjemności, która płynie z cielesnego doświadczania otoczenia, a w szczególności przyrody. Forma ekspresji zaprezentowana przez performerę i performerki wydaje się przy tym ostrożna i ukierunkowana na potrzeby odbiorców. Umożliwiają stopniową imersję widza w świecie scenicznego rezerwatu, służy budowie świata postulowanego przez Mairs.

## Zakończenie

Omówione teksty kultury, łącząc osobiste doświadczenia niepełnosprawności z refleksją na temat środowiska naturalnego, tworzą przestrzeń do

47 A. Müller *Piss on pity! Choreograficzny crippling Rafała Urbackiego*, „Czas Kultury” 2019 nr 4, s. 29.

rozważań na temat kluczowych zagadnień pojawiających się w zielonych studiach o niepełnosprawności. Do tych kwestii należą: ableizm; współzależność; binarne opozycje: natura–kultura, natura–technologia, człowiek–zwierzę, sprawność–niepełnosprawność; konserwacja niepełnosprawności oraz społeczne konstruowanie niepełnosprawności i natury. Są to obszary refleksji ważne zarówno dla zrozumienia pozycji człowieka w świecie, jak i tworzenia utrzymanej w ekocentrycznym duchu posthumanizmu koncepcji świata przyjaznego dla wszystkich swoich mieszkańców (ludzi i nie-ludzi). Przedstawione prace Taylor, Cunningham i Urbackiego na nowo wpisują niepełnosprawność w naturalny porządek świata, z którego często bywała wykluczana. Omówione ekosprawnościowe teksty kultury kwestionują i podważają neoliberalny model sprawnej, samowystarczalnej i produktywnej jednostki. Podkreślają w zamian ludzką współzależność oraz bliski związek z innymi istotami i otaczającym środowiskiem przy jednoczesnym zachowaniu indywidualności. Ich celem nie jest bezkrytyczna afirmacja złożonego i wielowymiarowego zjawiska, jakim jest niepełnosprawność, lecz podkreślenie tych jej aspektów, które bywają niedostrzegane i pomijane przez członków sprawnościocentrycznych społeczeństw. Niepełnosprawność jawi się zatem w tych tekstach jako źródło umiejętności adaptacyjnych, kreatywności, empatii i wiedzy o świecie, w tym o szeroko pojętej (współ)zależności. Innymi słowy, zostaje uznana za istotny element ludzkiej różnorodności nie tylko biologicznej, lecz także społecznej i kulturowej. Przedstawione analizy pokazują więc, że zielone studia o niepełnosprawności stanowią ciekawą, a zarazem złożoną propozycję badawczą, której celem jest budowa zrębów bardziej inkluzywnej etyki środowiskowej, wymagającą pogłębionej, krytycznej refleksji na styku studiów o niepełnosprawności i humanistyki ekologicznej.

## Abstract

---

**Katarzyna Ojrzyńska**

UNIVERSITY OF LODZ

*At the Intersection of Disability Studies and Ecological Humanities: Taylor, Cunningham, Urbacki*

This article considers the recently developing green disability studies. It analyzes selected works by artists with disabilities – Sunaury Taylor, Clair Cunningham, and Rafał Urbacki – who to varying degrees combine ecological reflection with personal perspective focused on individual experience of disability. Selected cultural texts address issues crucial for the field, such as (co)dependence and conventionality of the binary oppositions nature–technology, human–animal, and ability–disability. The article shows that green disability studies are not only a source of new tools for thinking about the place of human beings in the world but also a form of activism that aims to build an inclusive, biodiverse world in the spirit of greater environmental justice.

## Keywords

---

green disability studies, disability studies, environmental humanities, biodiversity, performance, literature, work of artists with disabilities